

Kto ma rację ws. biogazowni?

Właściciele Zakładów Mięśnych „Józan” z Rzeniszowa (gm. Koziegłowy) chcą na swoich działkach wybudować biogazownię. Rzeniszowianie są przerażeni, a ich strachem sprytnie manipulują lokalni decydenci, wtórują im lokalne media licząc na lepszą sprzedaż ledwie zipiącego czasopisma. Problem jest poważny. Mieszkańcy boją się, że będzie śmierdzieć, wszędzie będą muchy, do biogazowni będą przyjeżdżać ciężarówkami w niezliczonej ilości odpady i ścieki z całej okolicy. Właściciele „Józanu” – państwo Kaczorowscy wyjaśniają, że przecież działkę kupili od tych, którzy dziś głośno krzyczą, zapewniają, że biogazownia spełniać będzie najwyższe standardy. Nikt w te zapewnienia nie wierzy, ludzie są skołowani. Jak biogazownia funkcjonuje w innych miejscowościach?

Na popołudniowe spotkanie 20 stycznia do remizy przyszedł tyłu mieszkańców, że nie pomieścili się w sali. Trudno się dziwić ogromnemu zainteresowaniu. Niemal w centrum miejscowości ma powstać biogazownia o dobowym przerobie 100 ton odpadów w tym m.in. odpadów zwierzęcych, ścieków, odpadów rolniczych itp. Ludzie są przerażeni. Tłumaczą, że nikt ich o zamiarze budowy obiektu nie powiadomił, bo zgodnie z obowiązującymi przepisami nie musiał. Rzeniszowianie chcieliby jednak konsultacji społecznych. Pierwsze dokumen-

ty pan Andrzej Walczak, bezpośredni sąsiad działek otrzymał ok. listopada minionego roku. Jak tłumaczyli mieszkańcy – najpierw mówiono im, że ma tam powstać wytwórnia wód – tę wersję uprawdopodobniły odwierty robione w różnych częściach nieruchomości. Teraz ludzie boją się, że będą w tych odwiertach składować odpady.

- Boimy się smrodu i mamy prawo, z firmą „Józan” od wielu lat związane są niepokojące sprawy – przekrzykiwali się, dodając, że: już teraz rzeźnia, o której było głośno w programie „Uwaga” TVN to ha-

łas, smród i wszechobecne muchy.

- Na początku grudnia poczta pantoflową dowiedziałam się, że rozpoczyna się proces projektowania biogazowni, już wtedy dokumenty do starostwa były złożone. Gdy tylko potwierdzili mi te informacje, napisałyśmy sprzeciw mieszkańców. Dwa razy te pisma zatrzymały się gdzieś u mieszkańców – mówiła radna Rady Gminy i Miasta Koziegłowy, wcześniej pełniąca funkcję sołtysa – Grażyna Sitek.

DOK. 5 6

DEMOKRATYCZNA regionalnie

Nowy rok, nowa DEMOKRATYCZNA. Nie pozostajemy obojętni na sygnały płynące od naszych Czytelników. Z początkiem 2023 roku poszerzamy wydawnicze horyzonty. Gazeta będzie obecna w kolejnym powiecie - zawierciańskim. Mieszkańcy 10 - dla nas nowych - gmin będą mogli liczyć na rzetelne informacje.

Rozszerzenie horyzontu wydawniczego podyktowane było prośbami mieszkańców gmin czy powiatów, którzy nie mają dostępu do nieurzędowych mediów, a bardzo chcieliby wiedzieć, co w trawie piszczy. Inni zwracali uwagę, że prezentowane im w mediach - tradycyjnych i społecznościowych - artykuły nijak się mają do rzeczywistości.

Od stycznia 2023 roku będą mogli Państwo porównać i wyciągnąć własne wnioski.

Obecnych Czytelników zapewniamy, że nie zaniedbamy dotych-

czasowego rynku, a zadbamy o to, by porównania miały regionalny zakres. Pod lupę weźmiemy kilka powiatów i kilkanaście gmin.

Będziemy patrzeć wóldarżom na ręce i weryfikować czy pieniądze podatników wydają, jak należy. Sprawdzimy, który samorząd proponuje swoim mieszkańcom ciekawsze rozwiązania, który o obywateli nie dba, a który o potrzebach przypomina sobie dopiero przed wyborami. Rzeczywistość może Was zaskoczyć!

Katarzyna Kieras



METRO

30 lat

JUBILEUSZOWY KONCERT MUSICALU
"METRO"

HSW CZĘSTOCHOWA
25.02.2023 | 19:00

BILETY:



YEA!
YOUR EVENTS ART

4 licea Powiatu Będzińskiego bez „Perspektyw”?

Znamy już wyniki Ogólnopolskiego Rankingu Liceów i Techników „Perspektywy 2022”. Statystyki nie pozostawiają złudzeń. Najbardziej perspektywicznymi szkołami w okolicy są te zawierciańskie, myszkowski ogólniak utrzymał stabilny wynik, powiat będziński dramatycznie.

Już po raz dwudziesty czwarty Fundacja Edukacyjna „Perspektywy” wzięta pod lupę wyniki szkół średnich z całego kraju.

W 2022 roku kapituła analizowała wyniki 1256 liceów ogólnokształcących (spośród 2270 działających w kraju), które spełniły odpowiednie kryteria. Tak powstał ranking 1000 najlepszych liceów.

Jak wyjaśniają organizatorzy: „licea ogólnokształcące zostały ocenione za pomocą trzech kryteriów. Są to: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych oraz wyniki matury z przedmiotów dodatkowych. Do sporządzenia rankingu wykorzystano dane ze źródeł egzogenicznych (zewnętrznych) wobec ocenianych szkół. Źródłem danych były protokoły komitetów głównych olimpiad, zestawienia okręgowych komisji egzaminacyjnych (OKE) z wynikami matur z przedmiotów obowiązkowych i przedmiotów dodatkowych oraz dane Systemu Informacji Oświatowej. W zestawieniach zostały zaprezentowane jedynie szkoły, które uzyskały najlepszą pozycję rankingową”.

Sprawdziliśmy w rankingu pozycje liceów z trzech powiatów: będzińskiego (6 liceów: 3 w Będzinie, po 1 w Czeladzi, Siewierzu i Wojkowicach), myszkowskiego (2 – Myszków i Żarki) i zawierciańskiego (5 – 4 w Zawierciu i 1 w Pilicy) – także te prowadzone przez gminne samorządy.

Najwyższą pozycję z lokalnych szkół

zajął LO im. Heleny Malczewskiej z Zawiercia. Placówka prowadzona przez Powiat Zawierciański uzyskała 42 miejsce na Śląsku i 421 miejsce w kraju (w minionej edycji zajmowała w kraju 295 miejsce). Ten wynik uprawnia do uzyskania srebrnego znaku jakości „Perspektywy”.

44 lokatę na Śląsku i 441 miejsce w kraju zajmuje LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Koziegłowach. To szkoła prowadzona przez Gminę i Miasto Koziegłowy. Placówka zanotowała znaczny progres, w ubiegłym roku znalazła się poza rankingiem. Dziś może poszczycić się srebrnym znakiem jakości.

78 miejsce na Śląsku i 752 w kraju zajmuje jedyne myszkowskie LO im. mjra H. Sucharskiego (organem prowadzącym jest Powiat Myszkowski). W poprzedniej edycji „Sucharski” zajmował 696 w kraju. Uzyskany w tym roku wynik uprawnia szkołę do „chwalenia się” brązowym znakiem jakości.

102 na Śląsku i 988 w kraju zajmuje I LO z Oddz. Dwujęzycznymi im. Stefana Żeromskiego w Zawierciu. Poprzednio placówka zajmowała 809 lokatę.

Na 105 miejscu na Śląsku znalazło się LO (ZS. im. Jana Pawła II) w Sławkowie, w kraju szkoła zajmuje ponad tysięczną lokatę. To pierwsza z terenu powiatu będzińskiego placówka w rankingu, prowadzona jest jednak przez Miasto Sławków.

108 lokatę na Śląsku zajmuje pro-

wadzone przez gminę LO im. Romana Czarneckiego w Szczekocinach, w krajowym zestawieniu szkoła zajmuje ponad tysięczne miejsce.

Na 124 miejscu na Śląsku i powyżej 1000 w kraju zajmuje LO im. Królowej Elżbiety z Pilicy (Pilica). Zespół

szkół, w ramach którego działa LO prowadzony jest przez Powiat Zawierciański.

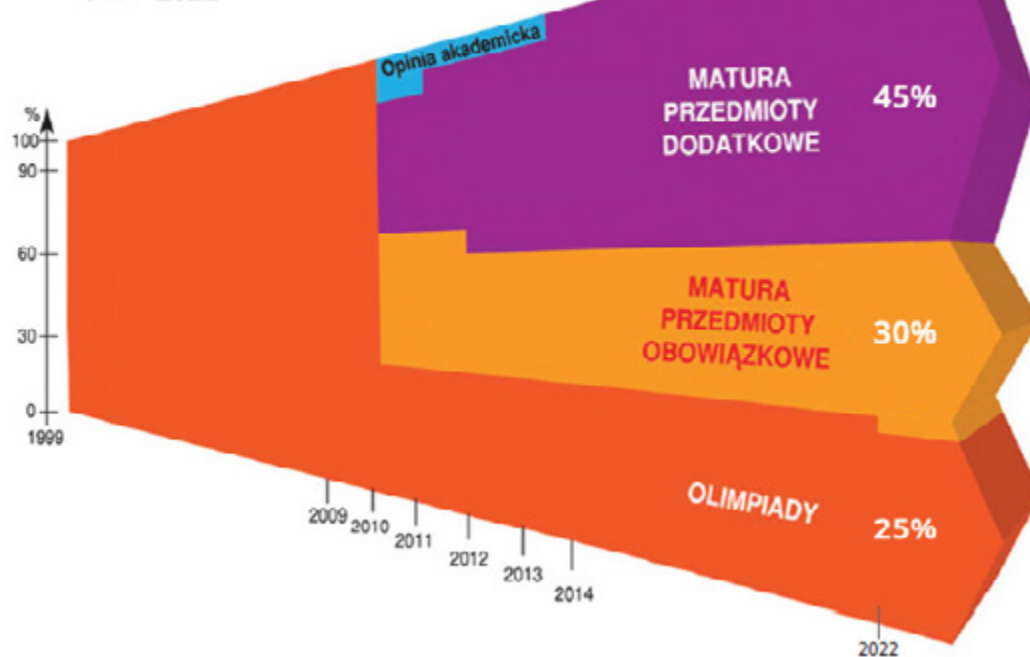
Dopiero 129 miejsce na Śląsku i ponad 1000 w kraju zajmuje pierwsza szkoła prowadzona przez Powiat Będziński. Mowa o I LO im. M. Kopernika

w Będzinie.

Dziesięć miejsc poniżej – na 139 lokacie znajduje się LO im. rtm. Witolda Pileckiego w Wojkowicach, w kraju 1000+, poprzednio poza rankingiem.

(kk), foto: FE Perspektywy

Ogólnopolski Ranking Liceów 1999-2022



Zawierciańska porodówka w top10 w kraju

Gdzie „rodzić po ludzku”? Okazuje się, że całkiem blisko. Fundacja „Rodzić po ludzku” ogłosiła listę najlepszych porodówek w kraju. Jedną z nich jest ta działająca w Szpitalu Powiatowym w Zawierciu.

Jak wyjaśniają przedstawiciele Fundacji: - ideą Rankingu Szpitali jest wskazywanie lecznic, w których kobieta może „urodzić po ludzku” w intymności i poszanowaniu godności. Dzięki zebranym informacjom w naszej bazie szpitali kobiety mogą wybrać ten, który wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom w kwestii opieki okołoporodowej.

Trzeba zaznaczyć, że to jedyny taki ranking, który obejmuje wszystkie szpitale i oddziały położnicze w Polsce.

Metodologia w rankingu jest banalna - to wynik ankiety „Głos Matek”. Kobiety po prostu kompleksowo oceniają pobyt w szpitalu. Tam, gdzie dzieje się źle Fundacja interweniuje.

Zawierciańska porodówka jest jedyną ze Śląska na liście top10. Na liście 10 szpitali w kraju znalazły się te, które przez największą liczbę dni w roku 2022 były w pierwszej dziesiątce rankingu. Porodówka może uzyskać maksymalną ocenę 100/100 ogólnopolskiego.

Jak oceniane są okoliczne porodówki? Ta z Zawiercia na podstawie 183 ankiet uzyskała 80 punktów. Porodówka SP

ZOZ Myszków po 65 ankietach uzyskała 75 punktów. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie otrzymał tylko 47 punktów, a SP ZOZ Miejski Szpital Zespolony zlokalizowany w Często-

chowcie przy Mirowskiej nie uzyskał wystarczającej liczby ankiet. Więcej na: <https://rodzicpoludzku.pl/> i <https://gdzierodzic.info/> (kk)



SZUKASZ PRACY?
ZOSTAŃ
KIEROWCĄ AUTOBUSU!

STAŁA PRACA
ATRAKCYJNE ZAROBKI
MOŻLIWOŚĆ WSPÓŁFINANSOWANIA UZYSKANIA UPRAWNIENI

NIE CZEKAJ, ZADZWOŃ!
(34) 314 91 23 +48 668 563 225

BIURO@JURABUS.PL



Myszkowianie mieli nosa

Mieszkańcy Myszkowa zbulwersowani nieprzyjemnym zapachem pojawiającym się w różnych częściach miasta powiadomili instytucje z zakresu ochrony środowiska o konieczności przeprowadzenia kontroli. W mediach społecznościowych użytkownicy prześcigali się we wskazywaniu „sprawców”. Raz traf padał na Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Myszkowie, a raz na fabrykę papieru Schumacher Packaging. Kto miał trafić?

Okazuje się, że wielu internautów ma niezłego nosa. Smród wyczuwalny od wielu miesięcy w obrębie dzielnicy Mijaczów to efekt nieprawidłowości w funkcjonowaniu papierni. Odór był tak uciążliwy, że utrudniał zakupy w pobliskich sklepach, a nawet przejazd samochodem wzdłuż ulicy Pułaskiego. Kierowcom zbierało się na wymioty. Zaangażowanie zawiadamiających poskutkowało 4 interwencjami Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

- W związku ze zgłoszeniami dotyczącymi zanieczyszczenia rzeki Warty oraz uciążliwości zapachowych występujących m.in. w rejonie ul. Pułaskiego w Myszkowie 10 stycznia 2023 r. in-

spektorzy częstochowskiej Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach przeprowadzili rozpoznanie zanieczyszczenia w rejonach wskazanych przez interweniujących. Na miejscu zdarzenia obecni byli również przedstawiciele Nadzoru Wodnego w Zawierciu Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

W trakcie przeprowadzonych czynności zostały pobrane do badań próbki ścieków przemysłowych wprowadzanych do środowiska z oczyszczalni ścieków Spółki Schumacher Packaging w Myszkowie oraz próbki wód odbornika ww. ścieków.

Badania pobranych próbek ścieków

i wód rzeki Warty wykonało Centralne Laboratorium Badawcze Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska - Oddział w Katowicach. Wyniki badań wykazały nieprawidłową pracę urządzeń oczyszczalni ścieków Spółki i stanowiły podstawę do rozpoczęcia kontroli interwencyjnej, co miało miejsce 25 stycznia 2023 r.

Kolejne rozpoznanie w terenie w związku ze zgłoszonymi uciążliwościami odrowymi miały miejsce 27 oraz 29 stycznia 2023 r.

Ustalenia poczynione w trakcie działań interwencyjnych zostaną wykorzystane podczas prowadzonej obecnie kontroli – wyjaśnił Robert Rogulski



Kierownik Delegatury w Częstochowie Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Widać pierwsze kontrole przyniosły oczekiwane efekty, bo we wskazywa-

nach przez mieszkańców miejscach przestało śmierdzieć. (kk), foto: fb Schumacher

10 PYTAŃ DO DONALDA TUSKA

- 1 Dlaczego zrezygnował Pan z instalacji amerykańskiej tarczy antyrakietowej w latach 2008-2009 ?
- 2 Dlaczego w 2010 r. kierowany przez Pana rząd PO-PSL umorzył 1,2 mld zł rosyjskiej spółce Gazprom ?
- 3 Dlaczego kierowany przez Pana rząd PO-PSL zaakceptował umowę gazową z Gazpromem do 2037 roku całkowicie uzależniając Polskę od rosyjskiej energii ?
- 4 Dlaczego kierowany przez Pana rząd PO-PSL nie zablokował powstania gazociągu Nord Stream, a blokuje powstanie Baltic Pipe ?
- 5 Dlaczego kierowany przez Pana rząd PO-PSL chciał sprzedać rafinerie Możejki Rosjanom ?
- 6 Dlaczego kierowany przez Pana rząd PO-PSL chciał sprzedać Grupę Lotos Rosjanom ?
- 7 Dlaczego kierowany przez Pana rząd PO-PSL, nigdy nie osiągnął progu finansowania wojska polskiego na poziomie zapisanym w ustawie budżetowej (2% PKB)? W latach 2008-2013 poziom finansowania wahał się pomiędzy 1,76-1,89 % PKB.
- 8 Dlaczego kierowany przez Pana rząd PO-PSL likwidował Jednostki wojskowe na wschodzie Polski ?
- 9 Dlaczego kierowany przez Pana rząd PO-PSL dopuścił do udostępnienia danych białoruskich opozycjonistów narażając ich na kolonię karną i konfiskatę mienia ?
- 10 Dlaczego oddał Pan śledztwo smoleńskie w ręce Rosjan ?

#PytaniaDoTuska

10 PYTAŃ DO MARIUSZA TREPKI

Posel na Sejm RP
Prawo i Sprawiedliwość
Prawo i Sprawiedliwość

- 1 Dlaczego gaz obiecany przez Pana za czasów bycia wicewojewodą nadal nie płynie w Niegowie, a Mierzeja Wiślana dawno już jest przekopana ?
- 2 Czy Pana wsparcie menedżerskie doprowadziło do zadłużenia myszkowskiego szpitala na co najmniej 38 milionów ?
- 3 Czy miał Pan przygotowane kaski dla uczestników organizowanego w nieodebranym budynku spotkania poselskiego, czy chciał ich Pan narazić na utratę zdrowia lub życia ?
- 4 Czy pogratulował Pan Kapitanowi Szogunowi (brat męża siostrzenicy), który awansował w dość szybkim tempie na zastępcę komendanta powiatowego straży pożarnej ?
- 5 Czy organizował Pan spotkania w lokalu (dom weselny siostrzenicy i hotel jej męża w jednym budynku), tym samym, na który członkowie Pana rodziny pozyskali miliony złotych dotacji ze środków krajowych ?
- 6 Czy to prawda, że budynek pod OSP Niegowa musiał pomóc uzyskać starosta, bo Pan nie potrafił ?
- 7 Jak radzi sobie Pan z zazdrością o sukcesy młodszego i bardziej operatywnego starosty myszkowskiego ?
- 8 Czy podpisał się Pan pod projektem ustawy odbierającym obywatelom prawo do odwołania się od mandatu ?
- 9 Czy z jabłek, które zbierał Pan do siatki na pikniku, zrobił Pan szarlotkę i dał ją Pan "naszym dzieciom, żeby nie chodziły głodne" ?
- 10 Czy to Pan wymyślił profil facebookowy Jadzia Wsadzie ze zdjęciem opastej starszej pani, które miało być karykaturą europoseł Jadwigi Wiśniewskiej ?

817 mln zł dla powiatu i gmin

Styczeń to dobry czas na podsumowania, zwłaszcza te inwestycyjne. W ostatnim dniu miesiąca Wojewoda Śląski Jarosław Wieczorek odwiedził gminy w powiecie zawierciańskim, by zobaczyć efekty inwestycji, na które samorządy pozyskały dofinansowania.

Pierwszym punktem wizyty były Włodowice, gdzie radni obradowali podczas uroczystej sesji. 2023 rok jest dla tej gminy szczególny – z pierwszym styczniem odzyskała prawa miejskie.

Kolejnym miejscem odwiedzionym przez Wojewodę były Szczekociny, gdzie burmistrz Jacek Lipa wraz z Przewodniczącą Rady Miejskiej - Jolantą Wójcik zaprezentowali gościom inwestycje zrealizowane z dofinansowaniem ze środków krajowych. Przypomnijmy za samorządowcami:

- nowy wygląd zyskało serce miejscowości, czyli tamtejszy rynek, gdzie w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych realizowane było zadanie pn. Przebudowa infrastruktury rekreacyjnej kształtującej obszar przestrzeni publicznej w centrum Szczekocin, koszt dofinansowania: 500 tys. zł.

- z Funduszu Dróg Samorządowych realizowane było zadanie Przebudowa drogi gminnej Nr 647049 S w Szczekocinach obejmującej ul. Jana Pawła II, ul. Parkową i ul. Osiedle 3 Maja, dofinansowanie: 784 tys. zł.

- realizowane były zadania: Utworzenie Żłobka w Szczekocinach w ramach programu „Maluch+” (300 tys. zł dofinansowania) oraz Rozbudowa i termomodernizacja budynku przedszkola z RFL: 900 tys. zł dofinansowania.

Ze Szczekocin delegacja udała się do Żarnowca. Inwestycje w gminie Żarnowiec zaprezentował Wójt Grzegorz Scelina, a były to m.in. przebudowana droga gminna Małoszyce Borek-Jeziorowice Folwark o wartości 1,2 mln zł (dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg to prawie 400 tys. zł).

Ostatnim punktem wizyty było spotkanie z samorządowcami w Starostwie Powiatowym w Zawierciu. Wojewoda Wieczorek mówił o wysokości przyznawanych środków krajowych dla gmin i powiatów (rządowa mapa inwestycji dostępna jest na stronie: www.mapainwestycji.gov.pl).

Powiat Zawierciański i gminy w ramach dotacji ze środków krajowych w latach 2016-2023 otrzymały ponad 817 mln zł (dokładnie: 817.307.605 zł).

- Moje doświadczenie jako burmistrza jest może niewielkie, ale w samorządzie pracuję 20 lat. Kiedyś byłem szefem odpowiadającym za inwestycje. I wtedy ubolewaliśmy, właśnie my, samorzady wiejskie i miejsko-wiejskie nad tym, że środki zewnętrzne są dla nas bardzo trudne, wręcz niemożliwe do osiągnięcia. A teraz od kilku lat, mogą to powiedzieć z wielką satysfakcją, śmiało sięgamy po te środki. Takiego wsparcia od rządu nigdy wcześniej samorząd nie doświadczył – mówił Jacek Lipa, Burmistrz Miasta i Gminy Szczekociny. - Mogę po-

wiedzieć, że ta polityka otwartych drzwi, którą prowadzi Pan Wojewoda i urząd podległy Wojewodzie jest czymś niesamowitym. Ta polityka otwarcia rządu na samorzady jest spektakularna. Nigdy nie było takiej otwartości rządu na dialog z samorządami, nigdy też nie było takich środków w samorządach - dodał.

Jarosław Wieczorek omówił także działania rządu. Przypomniał, że budżet Państwa w 2015 r. wynosił ok. 280 mld zł, a w tym roku to już 608 mld zł.

- Gigantyczny wzrost budżetowy to ogromny wysiłek instytucji Państwa, przede wszystkim Premiera, związany z uszczelnieniem mechanizmów uczciwości w państwie polskim (zdecydowane NIE wobec grup przestępczych, karuzeli vatowskiej, paliwowej, śmieciowej – to powodowało ogromne ubytki w budżecie państwa) – mówił.

Zapewniał także, że założenie rządu jest takie, że Polska ma się rozwijać równo, ma się rozwijać sprawiedliwie.

Samorządowcy zwracali uwagę, że chcieliby, by inwestycji drogowych było więcej.

Starosta Zawierciański Gabriel Dors przedstawił temat z punktu widzenia samorządu powiatowego: - Na początku tej kadencji przyjęliśmy założenie, że w pierwszej kolejności wyremontujemy drogi dojazdowe do Zawiercia. Jeżeli

skończymy drogę Okiennik-Skarżyce-Zerkowice, to będzie 30 mln zł wydatków na drogi tylko w gminie Zawiercie. Do tej pory gmina Zawiercie partycypowała w kwocie tylko ok. 3 mln zł, pomijam fakt, że nie wywiązują się ze swoich wcześniejszych zobowiązań. Ale staramy się, żeby w każdej gminie była zrealizowana inwestycja drogowa: drogi, chodniki (najwięcej chodników powstało w tej kadencji w gminie Włodowice – wg samorządu i mieszkańców, to też za mało).

Do tej pory w każdej gminie była robiona inwestycja drogowa, większa lub mniejsza. Ktoś może powiedzieć, że moglibyśmy więcej, pewnie, że moglibyśmy więcej, ale tak krawiec kraje, jak mu materiału staje. Państwo jako gminy macie inne dochody, kreatywne dochody bieżące. My nie mamy. Jednocześnie chcemy realizować inwestycje – właśnie przy współpracy z rządem.

Nie ma inaczej szans, żebyśmy mieli wystarczające środki, nawet na wkład własny. 1 km drogi powiatowej to koszt ponad 3 mln zł z wymianą podbudowy o wymaganej nośności. Dobrze, że są gminy, które partycypują w kosztach, inaczej byśmy tego nie zrealizowali.

Najwięcej inwestycji drogowych realizowanych jest w gminie Zawiercie. Czy kiedykolwiek były w stolicy powiatu takie duże inwestycje robione? A czy prezydent i samorząd zawierciański jest zadowolony? Nie. Chciałby więcej. A teraz dla porównania gmina Ogrodzieniec, gdzie zostało wykonane tylko 800 m drogi. Czy mieszkańcy Zawiercia są lepsi, czy gorsi od mieszkańców Ogrodzienca, czy Żarnowca? Nie. Mają takie same prawa. To są dylematy, które ciągle musimy rozwiązywać.

- Patrząc na matrycę wsparcia, uwzględniając skumulowaną inflację, warto spojrzeć na sytuację naszego kraju obiektywnie i uczciwie: nie ma ubóstwa wśród dzieci, nie ma problemu bezrobocia, w sumie żyjemy w fajnym państwie, świetnym województwie, najlepszej gminie i mamy szanse rozwojowe w stosunku do naszych dzieci i przyszłych pokoleń – podkreślił Wojewoda.

Inwestycjom samorządowym przyglądali się także postowie: Ewa Malik, Danuta Nowicka i Waldemar Andzel. (kk) foto: Powiat Zawierciański



Nowa siedziba Wydziału Komunikacji

Jeszcze dwa miesiące i mieszkańcy powiatu zawierciańskiego, którzy chcą załatwić sprawę w Wydziale Komunikacji, będą mogli tego dokonać w jego nowej siedzibie. Inwestycja bardzo potrzebna, o której mówiło wielu, stała się faktem dopiero w tej kadencji. WK przeniesione zostanie z ulicy Włodowskiej do budynku przychodni zdrowia przy ul. Niedziałkowskiego 15.

Budynek ma już całkiem nowy wygląd – zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz. Ściany zewnętrzne, stropy i fundamenty zostały docieplone, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, wymieniona została instalacja CO, piec węglowy zmieniono na pompę ciepła. To tylko niektóre prace etapu pierwszego.

W drugim skupiono się na działaniach wewnątrz. Wykonana została instalacja elektryczna, wodno-kanalizacyjna, pomieszczenia dostosowane zostaną

do nowych potrzeb. Powstał już zjazd i miejsca postojowe. Wokół budynku wykonane zostanie ogrodzenie.

Przebudowę dwuetapową realizuje zawierciańska firma KADJA SP. z o.o. O zakończeniu prac poinformujemy niebawem. Teraz przypominamy o możliwości internetowej rejestracji kolejki: <https://bezkolejki.eu/spzawiercie>

Katarzyna Kieras



OBYWATEL drugiej kategorii

W bezkresną cierpliwość powinni wyposażyć się klienci Urzędu Gminy w Niegowie. Takiej bezcelności i opieszałości w załatwianiu spraw nie funduje obywatelom żaden inny okoliczny magistrat. Wójt Mariusz Rembak zrobił z gminy Wilkowyje. Pracownicy samorządowi kpią sobie za przyzwoleniem wóldarza z wnioskujących, a sam wójt – jako emerytowany funkcjonariusz policji – w nosie ma widać prawo. Gmina utwierdza w przekonaniu: po niegowsku, czyli po dziadowsku.

Gdy mieszkańcy gminy zwracali uwagę, że wójt, w którym pokładali nadzieje, bardzo obrósł w piórka – trudno było to uwierzyć. Emerytowany funkcjonariusz musi przecież wiedzieć co to zasady, a przestrzeganie prawa ma wpojone jak nikt inny.

Rzeczywistość jest zgoła inna i świeżo upieczony samorządowiec przynosi nas chwilami do „innej epoki”. Przed laty do funkcjonariuszy policji obywatele zwykli mawiać „panie władzo”, z zachowania wójta wynika, że te czasy w jego mniemaniu nie przeminiły.

Rembak widać lubi, gdy się go prosi, zwykłe pismo nie wystarczy. W odpowiedzi na wniosek o dostęp do informacji publicznej dotyczący udostępnienia strony dziennika budowy GOK-u wójt skan przesłał z matym ale... Najważniejszą część strony jakoś tak przycięto i o ponowny skan z widoczną na dokumencie datą trzeba było pana wójta prosić. Poskutkowało upomnienie z instrukcją, tyle że to strata czasu, kilobajtów i kilobitów.

Nie lepiej było z prośbą o wgląd do studium. Podczas osobistej wizyty w urzędzie pracownik merytoryczny odparł, że studium zamknięte jest w gabinecie wójta, a jego akurat nie ma i żeby móc ujrzyć dokumenty, trzeba złożyć oświadczenie ustne, że potrafi się studium czytać... To takie nowe zasady.

Terminy określone w kodeksie postępowania administracyjnego to też w Niegowie mało znaczący element. Gmina ma problem z zachowaniem ustawowych terminów, odpowiedź dociera, ale już po terminie. A zdarzyło się i tak, że odpowiedzi na wniosek nie uzyskałam do dziś.

Pracownicy urzędu mają w zwyczaju nieudostępnianie dokumentów – odsyłają do nieprzewidzianych w ustawie serwisów. Po zwróceniu uwagi, zamiast dokumentu przestać, wójt informuje, że wskazanie o niezadośćczynieniu wnioskowi przyjął do wiadomości... Zdarza się też, że w odpowiedzi państwo przesyłają umowę, a o jej integralnej części, jaką są załączniki, już zapominają.

Ale to nadal kropla w morzu żartów z obowiązującego prawa...

GOSiR, a może pałac królewski?

Przetarg na przebudowę dachu na budynku stanowiącym własność gminy wzbudził niemałe poruszenie. Wójt planuje przebudować dach... GOSiR-u. Tak, to nie żaden dowcip. Ku zdziwieniu wszystkich okazało się, że w Niegowie funkcjonuje tajemniczy GOSiR. Obiekt należałoby zgłosić do emitowanego niegdyś na TVP programu „Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie”, bo okazuje się, że o takim podmiocie w gminie nie słyszano. To znaczy – nie słyszeli mieszkańcy, nikt też nie wie, jak rozszyfrować skrót.

W normalnie funkcjonujących samorządach GOSiR to Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji – jednostka organizacyjna, posiadająca własny statut, regulamin organizacyjny i co najmniej dyrektora. W BIP Gminy Niegowa takiego tworzą brak. Zadaniem na pytanie, czym jest GOSiR, odpowiedział nam wójt, za-

pytaliśmy mieszkańców.

- GOSiR hmmm no takiego to w gminie chyba nie ma, pierwsze słyszę – mówi pan Maciek.

- GOSiR może to skrót od Gminny Ośrodek Szoguna i Rembaka? – śmieje się pan Dawid.

Kolejne zapytania przynosiły ten sam efekt.

- W zakresie statutu GOSiR Niegowa lub projektu statutu informuję, że w ujęciu formalnym nie istnieje taki podmiot (nie ma takiej jednostki organizacyjnej), wobec czego nie posiada takiego dokumentu jak statut – wyjaśnia sekretarz UG Niegowa Jerzy Tatarek.

- Proszę o rozwinięcie skrótu GOSiR i wyjaśnienie, na czym polega ujęcie nieformalne, bo z takim działaniem spotykam się po raz pierwszy, ujęcia nieformalnego nie opisuje też żadne prawo - dopytujemy.

- W zakresie rozwinięcia skrótu GOSiR informuję, że nazwa była stosowana w okresie budowy (zastępczo z Zespołem Obiektów Sportowych) i do chwili obecnej nazwa ta funkcjonuje w obiegu – wójt Rembak.

Zgodnie z takim podejściem i możliwością gminnych pracowników redakcja ogłasza, że budynek przy ulicy Jana III Sobieskiego w Niegowie można nazywać pałacem królewskim.

Tajemniczym „GOSiR-em” jest budynek klubowy znajdujący się przy stadionie Jury. Gmina ma wyremontować na nim dach za bagatela 214 tys. zł. Prace będzie wykonywała spółka Manolete. Miała na prace 120 dni w nieprzekraczalnym terminie do 19 kwietnia 2023 r. Choć teren budowy został w grudniu przekazany, żadnych działań przy Sportowej 1 nie widać.

Pieniądże na remont dachu gmina pozyskała z funduszy przeciwdziałania COVID-19. Środki pokrywają 100% wartości inwestycji. Pytanie, czy można było takiego wydatku uniknąć? Zapytaliśmy, ile razy remontowano przeciekający dach. O usterce wiedzieli przecież osoby związane blisko z klubem, w tym wójt, który kiedyś nawet grał w barwach Jury. Okazuje się, że dach naprawiano raz! W 2017 roku. Poprawę poszycia ze względu na ubytki dokonywała firma ZUH BUD-MAL Eugeniusz Klimek za 1051,32 zł.

GOK, policja i poseł Trepka

Siedziba Gminnego Ośrodka Kultury nazywana jest przez mieszkańców niegowskim miesiem i nie chodzi o coroczną tradycję związaną z tym terenem, a słynną filmową figurę. – To jest miś na miarę naszych możliwości – brzmi cytat z obrazu Barei, który wywołuje u mieszkańców śmiech.

Śmiech przez łzy. Po wielu latach budynek GOK-u przestaje być remontowany. Napisać przestał – nie możemy, prace trwają, budynek nie uzyskał wymaganych prawem odbiorów. Mało tego, co najmniej od początku 2022 r. odbywają się tam imprezy kulturalne, a nawet sesje Rady Gminy Niegowa. Nikogo w kasku nie widzieliśmy, a przecież o zakończeniu prac nie został po-

wiadomiony Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.

DEMOKRATYCZNA po zgłoszeniu pewnego mieszkańca gminy znalazła prosty sposób, by w ciągu kilku dni sprawdzić, czy z odbiorami budynku wszystko jest, jak należy. A pomógł redakcji nieświadomie parlamentarzysta z Moczydła. Poseł Mariusz Trepka 5 stycznia poinformował na swym Facebooku, że pragnie 9.01 spotkać się z mieszkańcami Niegowy w budynku GOK-u. Długo nie czekając, wystaliśmy prośbę do Komendanta Powiatowego Policji w Myszkowie:

- Szanowni Państwo, redakcja DEMOKRATYCZNEJ została powiadomiona przez informatora, który prosi o zachowanie anonimowości o możliwym narażeniu zdrowia i życia ludzi. Osoba wskazuje, że poseł Mariusz Trepka nie zważa na bezpieczeństwo i planuje zorganizowanie spotkania 9 stycznia 2023 r. (godz. 18:00) z mieszkańcami Niegowy w prawdopodobnie nieodebranym budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Niegowie. Mieszkańcy zapowiadają, że w licznej grupie chcą przybyć na spotkanie.

Skoro budynek jest jeszcze nieodebrany, zarządcy nie posiadają zgody na użytkowanie obiektu, z informacją wynika, że nie poinformowano nawet PINB o zakończeniu budowy, to znaczy, że GOK nadal jest placem budowy.

Proszę o weryfikację posiadanej zgody na użytkowanie, zawiadomienia o zakończeniu budowy lub jeśli ich nie ma - sprawdzenie dziennika budowy. Użytkowanie budynku bez stosownych dokumentów zagrożone jest karą i stanowi niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia! Poza tym, czy organizator spotkania z postem ma przygotowane kaski dla uczestników? Takie działanie to nic innego jak narażenie człowieka na niebezpieczeństwo (art. 160 kk § 1): Kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Trudno tu mówić o nieumyślnym popełnieniu przestępstwa, skoro powszechnie wiadomo, że GOK jest w trakcie budowy. Proszę o pilne zweryfikowanie wiadomości, ponieważ spotkanie zaplanowano na najbliższy poniedziałek. Proszę o powiadomienie mnie po weryfikacji powyższego – brzmiała treść wiadomości przesłanej do dyżurnego KPP Myszków.

Policja na ww. wiadomość nie odpowiedziała, informatorzy redakcji przekazali, że w dniu swych urodzin (6 stycznia) poseł odwiedził komendę. 8 stycznia na Fb parlamentarzysta pojawiła się informacja, że w związku z obowiązkami wynikającymi z pełnienia mandatu Posła na Sejm RP spotkanie zaplanowane na 9 stycznia w GOK Niegowa zostaje odwołane. Zaskakujący zbieg okoliczności.

27 stycznia wójt Mariusz Rembak odpowiadając na wniosek, potwierdza: „wszystkie prace nie zostały jeszcze zakończone”, a ostatnią korespondencją z Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego jest zgłoszenie rozpoczęcia robót.



Remont polegał na wymianie konstrukcji dachu wraz z dostosowaniem budynku GOK do warunków przeciwpożarowych zgodnie z postanowieniem Śląskiego Komendanta Państwowej Straży Pożarnej. Na prace podpisano aż 4 umowy – od 2019 każdego roku po jednej.

Pierwszą umowę gmina zawarła na prace termomodernizacyjne - rozbiorowe, budowlane itp. - z Budoprime Budownictwo Sp. z o.o. w 2019 r. na kwotę 913 288,25 zł.

Drugą umowę gmina podpisała 4.01.2021 r. m.in. na prace wykończeniowe, wydzielenie klatek schodowych i wydzielenie magazynu oleju - z firmą RAK INVEST Marta Rak na kwotę 475 076,34 zł.

Trzecia umowa - m.in. na roboty budowlane - z 28.03.2022 r. zawarta z firmą RAK INVEST Marta Rak z Myszkowa opiewała na kwotę 498 742,08 zł.

Ostatnią umowę (do czasu udzielenia odp. na wniosek), którą gmina zawarła, była ta na dostosowanie obiektu do przepisów BHP, PPOŻ i in. - z 18.01.2023 roku z Abare Sp. z o.o. na kwotę 94 000 zł.

Łączna kwota z umów to prawie 2 mln zł.

Redakcja zawnioskowała o odpowiedź od Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego czy w sytuacji zmiany poszycia dachowego i być może podniesienia budynku Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego powinien wydać zakaz użytkowania budynku. Na odpowiedź czekamy.

Specjalista od przetargów

Gmina Niegowa od wielu lat ma złą passę w organizowaniu przetargów. Albo nie udaje jej się znaleźć żadnego wykonawcy, albo – zwykle przez nieoszacowanie – oferty przekraczają budżet zaplanowany na zadanie. Samo przygotowanie do przeprowadzenia zamówienia publicznego trwa w gminie zdecydowanie zbyt długo. Za przykład posłużyć może tu budynek, który samorząd otrzymał dzięki staraniom Starosty Myszkowskiego Piotra Kołodziejczyka. Dawna siedziba SKR-u miała stać się nową strażnicą OSP Niegowa. Miała, ale

co z tego wyjdzie? Gmina długo zwlekała z przetargiem i już potencjalni oferenci odważnie wskazują, że kwoty z kosztorysu są specjalnie zaniżone, by zamówienia nie rozstrzygnąć...

„Jest to drugie postępowanie przetargowe. W pierwszym przetargu zamawiający przeznaczył kwotę 4 200 tysięcy, natomiast w drugim zamierza przeznaczyć kwotę mniejszą, czyli 3 784 768,99 zł. Zakres rzeczowy przedmiotu zamówienia nie uległ zmniejszeniu wręcz przeciwnie - uległ niewielkiemu zwiększeniu. Pierwszy przetarg odbył się 22 listopada 2022 r., a więc niedawno. Za tę kwotę ten zakres rzeczowy jest nie do wykonania. Wszystko na to wskazuje, iż Zamawiający celowo i świadomie wprowadza w błąd wykonawców”.

- Kwota, jaką zamierza przeznaczyć Zamawiający na przedmiotowe zadanie, podawana jest bezpośrednio przed otwarciem ofert. Czym innym jest szacowana wartość zamówienia podawana np. w ogłoszeniu o zamówieniu a czym innym kwota, którą zamawiający zamierza przeznaczyć na realizację zadania. Dokumentację projektową przygotowała osoba z wymaganymi uprawnieniami, zgodnie z obowiązującymi przepisami - odpowiedział wójt.

Termin zgłaszania ofert zmieniono ze styczniowego na lutowy.

YouTuberzy z Niegowy

Gmina Niegowa jako jedna z niewielu - zgodnie z aktualnymi opiniami prawnymi - nie realizuje obowiązku ustawowego transmitowania obrad rady gminy w sposób właściwy. Urzędnicy nagrania transmitują w serwisie YouTube i tam też je archiwizują, a nie poprzez profesjonalny system. Ponadto działania niegowskich pracowników samorządowych nie spełniają wymogów ustawowych, na stronie gminy i w BIP powinny być zamieszczone transmisje, a nie linki do transmisji. Wojewodowie za takie działania mogą samorządowców ukarać.

Katarzyna Kieras

Foto: UG Niegowa

Kto ma rację ws. biogazowni?

Radna wraz z sąsiadem, który jest stroną postępowania administracyjnego, spotkali się z naczelnikiem Wydziału Architektury oraz Starostą i Wicestarostą Myszkowskim, chcieli prosić organ o niewydawanie decyzji. Takie postępowanie nie jest możliwe. Starostowie zapewnili, że dokumenty zostały poddane wnikliwej weryfikacji przez pracowników starostwa. Nie było w nich błędów pozwalających przedłużyć postępowanie.

- Szukaliśmy argumentów za i przeciw, prosiliśmy starostów. Jakby starostowie się nie zgodzili na zatwierdzenie dokumentów to zyskalibyśmy czas – dodała radna.

Problem w tym, że organ musi stosować się do Kodeksu Postępowania Administracyjnego – nie może dlatego, że ktoś prosi, nie wydać decyzji.

Podczas spotkania mieszkańcy tłumaczyli, że oni nie sprzeciwiają się inwestycji, mają świadomość, że to ekologiczne przedsięwzięcie i że sama biogazownia nie śmierdzi. Śmierdzi substrat, którego będzie tam przyjeżdżało 100 ton na dobę – kilka tirów.

- To nie jest tylko biogazownia, jest także zagrożenie wybuchem – podnosili.

Co istotne mieszkańcy Rzeniszowa obawiają się nie tylko smrodu, niebezpiecznych odpadów, ciężarów, boją się również, że przez to wszystko wartość ich nieruchomości znacząco spadnie.

- Nikt nie ma prawa odebrać nam naszej własności, nasze działki stracą wartość, nikt nie zagwarantuje nam, że do tej biogazowni nie będą dowożone ścieki z przetworni rybnej...

Poza tym powstaje poferment, to też trzeba będzie wywieźć. By biogazownia spełniała swoją funkcję, musi być do niej dowożone 100 ton na dobę – tłumaczyli wielokrotnie, dodając: - to będą odpady, odchody, kukurydza. Ta firma może w niedługim czasie wystąpić o rozbudowę powyżej 1000 kW. Właściciele wyjaśniają, że będzie to 50-60 ton przerobu, a rozbudowa nie jest dla nich opłacalna.

Przeróżającym jest fakt, że obiekt ma być wybudowany – jak mówili zebrani – 20 metrów od domów jedno lub wielorodzinnych - to okazuje się nieprawdą.

- Mnie podali 115 metrów odległości od okna – wyjaśniał ktoś inny.

Zebrani poddawali pod wątpliwość wartość władz firmy. Wyjaśniali, że podpowiadano im miliony rozwiązań, jakie mają powstać – wspomniana wytwórnia wód, hotel pracowniczy, farma fotowoltaiczna... Prawdziwe w tajemnicy trzymane do końca.

Mieszkańcy są świadomi i zdeterminowani. Doskonale zdają sobie sprawę, że dopóki inwestor nie ma prawomocnego pozwolenia na budowę, to nie może zacząć budować obiektu.

To zaprosili samorządowców czy nie?

Podczas spotkania obecni żalowali, że na spotkanie nie przybył żaden przedstawiciel gminy i starostwa. Sotys powiedziała, że zaprosiła telefo-

nicznie. Gdy mieszkańcy doprecyzowali, że powinna mieć „na piśmie”. Dodała, że wysłała mailem. Po publikacji artykułu na fb gazety, kobiety - radna gminna i sotyska - próbowały wmówić, że miały na myśli spotkanie 7 lutego.

Wilk w owczej skórce

Królową manipulacji okrzyknąć można kogoś innego. Na spotkanie – bez zaproszenia – przyszła radna powiatowa Dorota Kaim-Hagar. W trakcie swojej wypowiedzi sugerowała, że ona o spotkaniu nie wiedziała.

- Wiesz Dorotko, my tyle razy do ciebie dzwoniliśmy, tyle razy pisaliśmy pisma, smsy i to zawsze pozostawiało bez odpowiedzi, nie byłaś zainteresowana naszymi problemami, to po prostu nie pomyśleliśmy o tym, by cię zaprosić – powiedziała radna Sitek.

D. Kaim-Hagar odparta najpierw, że ona teraz jest w opozycji w radzie powiatu i niewiele może zdziałać, że rządzi PiS i w kraju i w powiecie i w ogóle wszystkim rządzi koterie. Po kilku minutach i zmianie wątku odparta, że ona na pewno wiele by zdziałała podczas pierwszego spotkania ze starostami... Jeszcze większą fantazją wykazała się podczas styczniowej sesji Rady Powiatu w Myszkowie. Kobieta oznajmiła, że ja – Katarzyna Kieras – zostałam na spotkaniu mieszkańców wystana przez starostę, by później przekazać mu nagrania.

tych nieprawidłowych zachowań w poprzedniej kadencji, gdy jej mąż był dyrektorem szpitala powiatowego, a ona – jako przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia w radzie powiatu (organ założycielski) – nadzorowała pracę męża. Szkoda, że nie krzyczała głośno, gdy jej małżonek zatrudniał ówczesnego radnego powiatowego Michała Trojakowskiego na stanowisku asystenta, z pokrywającym się zakresem obowiązków z tym należącym do zastępcy dyrektora (tę nieprawidłowość wykryła Państwowa Inspekcja Pracy). Jej mąż – Khalid Hagar – wytoczył mi proces o zniesławienie i o rasizm, zeznawała cała plejada gwiazd, włącznie z właścicielem gazety. I co? Dziś nikt nie mówi, że Hagar tę sądową sprawę przegrał z kretelem. A ta, co najgłośniej wtedy krzyczała, do dziś nie powiedziała przepraszam. Daruję pani, proszę tylko o nieoszukiwanie mieszkańców. To, co pani robi to polityka najniższych lotów. Manipulacja ludzkim strachem to obrzydliwa metoda. Słusznie zauważyła to Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu w Myszkowie. - Widać, że się na ludzkich problemach chce wjechać do samorządu – skomentowała zachowanie Doroty Kaim-Hagar Zdzisława Polak.

Kto sieje wiatr?

Pierwszy akt prawny określający przeznaczenie terenu, na którym dzisiaj stoi ubojnia i ma stanąć biogazownia



mości przed Kaczorowskimi? W pierwszej kolejności mieszkańcy, którzy swoje pola przekazywali „na Skarb Państwa”, czyli do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Prezesem RSP był Zenon Kurzak, zasiadał też w Radzie Narodowej (która uchwałała plan), dziś działa w stowarzyszeniu na rzecz wsi i zachęca mieszkańców do protestu. Nieoficjalnie ludzie we wsi mówią, że Kurzak był likwidatorem spółdzielni. I spółdzielnia te grunty sprzedała w 1991 roku Zakładom Przetwórstwa Spożywczego „Prod-Peck” Sp. z o.o. Spółka właścicielem nieruchomości była aż do 2002 roku. To Kurzak miał namawiać Kaczorowskich do zakupu gruntu w Rzeniszowie, bo swój zakład mieli przecież wcześniej w Koziegł-

od firmy Prod-Peck. Zaptaciliśmy dość sporo. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego działki były przeznaczone pod usługi przemysłowe, mogliśmy więc bez większych przeszkód wybudować zakład. Od momentu uruchomienia ubojni do dziś przeszliśmy 5 dużych kontroli unijnych, wszystkie miały pozytywne wyniki – wyjaśniają państwo Kaczorowscy.

- Mieszkańcy zarzucają Państwu nieprawidłowości przy działaniu ubojni, do rzeki ma wylewać się krew.

- To niemożliwe, mamy swoją oczyszczalnię, która przetwarza odpady. W naszym zakładzie niemożliwym jest wypuszczanie krwi do rzeki. Jest na to osobny odstojnik. Mieliśmy różne kontrole z zakresu ochrony środowiska, pobierali próbki - przed i po wyrzucie ścieków. Żadna nie wykazała nieprawidłowości.

- Ludzie mówią, że wywożą Państwo ścieki na pola.

- To zweryfikowały różne kontrole z zakresu ochrony środowiska. Zarzucano nam, że wywozimy krew. Badania pobranych próbek niczego takiego nie potwierdziły, nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości. Kontrolerzy sprawdzili „ciecz” na polu, było to nieszkodliwe, wszystkie sprawy umorzono. Na gnojowicę mamy oddzielny zbiornik. Kanalizacja odprowadza gnojowicę do innego zbiornika, a ścieki (to coś zupełnie innego) płyną do oczyszczalni zakładowej. Na odczynnik wydajemy fortunę.

- Czy te kontrole są zapowiadane?

- Zdarzają się kontrole niezapowiedziane. Kontrolerzy mają prawo wejść na zakład i pobrać sobie próbki, kiedy chcą. Nie mają obowiązku poinformowania, że pobierają próbki na terenie zakładu.

- A teraz chyba najważniejsze pytanie skąd pomysł na biogazownię?

- Zanim zdecydowaliśmy się na budowę biogazowni planowaliśmy wybudowanie na działce wytwórni wód – proszę zobaczyć dokumenty. Robiliśmy odwierty, by sprawdzić, czy teren jest odpowiedni. W międzyczasie ceny energii mocno wzrosły, inwestycja była by nieopłacalna. Mało tego, baliśmy się o przetrwanie ubojni. Nam zamknięcie zakładu finansowo by nie zagroziło, ale co z naszymi pracownikami, którzy są z nami od lat? Mieliśmy pozwolić



Tak się składa, że na spotkanie DEMOKRATYCZNĄ zaprosili mieszkańcy. Rzeniszowianie mają większe zaufanie do mediów niż do swojej przedstawicielki w samorządzie powiatowym – i trudno im się dziwić. Dorota Kaim-Hagar swoimi popisami rodem z teatralnej sceny opowiadała, jakie to korzyści będą mieć lokalni decydenci. Zapewniała – podczas transmitowanych obrad – że ona się nie boi i odważnie będzie piętnować nieprawidłowe zachowania.

- Stynę z tego, że zadają niewygodne pytania - powiedziała radna Hagar, a ja parsknęłam śmiechem. Nie nabieram się już – po kilku latach zasiadania w ławie oskarżonych - na te żenujące wystąpienia. Szkoda, że nie piętnowała

powstał w roku 1990. Wówczas zgodnie z uchwałą Rady Narodowej Gminy i Miasta Koziegłowy teren działek pozwalała na realizowanie na jej terenie inwestycji przemysłowych (rolno-spożywczych). Kolejna zmiana prawa miejscowego w tym zakresie nic nie wniosła – był to rok 1992 r. W 2005 roku Rada GiM Koziegłowy uchwaliła plan przestrzennego zagospodarowania dla Rzeniszowa, przedmiotowe działki utrzywały takie samo przeznaczenie.

Jak się okazuje osoby najbardziej zaangażowane w pisanie protestów i podburzanie mieszkańców braty dział w przygotowaniu planu przestrzennego zagospodarowania dla „spornych” działek. Kto był właścicielem nierucho-

wach.

Co na to wszystko inwestorzy?

Rzetelność dziennikarska, a przede wszystkim troska o mieszkańców wymaga poznania stanowiska drugiej strony sporu. Tuż przed zaplanowanym na luty spotkaniem udało nam się dotrzeć do Państwa Kaczorowskich.

- Chętnie odpowiemy na wszystkie pytania, bo nie mamy nic do ukrycia. Jesteśmy zwykłymi przedsiębiorcami, choć to może za dużo powiedziane. Zatrudniamy 150-200 pracowników, niektórzy są z nami od lat, od początku „Józana”. To już jak rodzina. Historia firmy w tej lokalizacji zaczęła się w maju 2002 roku, wówczas kupiliśmy działkę

na to, by stracili stały dochód?! Rozeznaliśmy rynek i wybór padł na biogazownię, odwiedziliśmy wiele takich inwestycji, zasięgnęliśmy języka tam, gdzie one już działają, sprawdziliśmy oddziaływanie na środowisko i społeczeństwo. Bardzo dużo biogazowni powstaje w Niemczech, ogólnie na „zachodzie” to teraz trend ekologiczny. Nie widzieliśmy przeciwwskazań, by i taka powstała w Rzeniszowie. Przygotowaliśmy wszystkie dokumenty, wystąpiliśmy o pozwolenie na budowę. Byliśmy nawet zdziwieni, że taka inwestycja nie wymaga uzgodnień środowiskowych ani informowania mieszkańców. Spełniliśmy wszelkie przesłanki, których wymagało od nas prawo. Niczego nie ukrywaliśmy, ale też nie chodziliśmy od domu do domu i nie opowiadaliśmy o swoich planach. Nie mamy na to czasu.

- Czy to prawda, że biogazownia będzie miała 100 ton przerobu dobowego i mają Państwo już na ten substrat podpisane umowy? Na przykład czy będą Państwo przyjmować ścieki z okolicy, martwe zwierzęta, odpady rolnicze, a nawet ryby z Sona?

- To brzmi jak żart, choć nikomu nie jest do śmiechu. Nie musimy mieć podpisanych żadnych umów, nawet nam nie wolno ich podpisywać. Projekt, który jest warunkiem do uzyskania dofinansowania przewiduje wyłącznie użytkowanie własnego substratu. Proszę ze mną przejść po zakładzie to sama się pani przekona. Pokażę, jak to wygląda obecnie przy zachowaniu najwyższych standardów i opowiem pokrótce, jak będzie wyglądać z biogazownią. Jeśli zrealizujemy inwestycję to będziemy gospodarować na własnym surowcu, a mamy go dostatecznie dużo. Po prostu nie będą nam przyjeżdżać tu żadne ciężarówki choćby po odpady. Ten transport zostanie ograniczony do minimum, bo wszystkie nasze odpady, nasze ścieki zamiast do oczyszczalni - taśmą lub rurami przetransportujemy do biogazowni. Tak powstanie gaz i prąd - tu na miejscu. Będzie bezpiecznie, taniej i bardziej ekologicznie. Muszę przyznać, że dziwi mnie to całe zamieszanie. Plan zagospodarowania powstał w latach 80. Miała tu powstać owczarnia, zakład mięsny, osiedla, kościół. Powstał rozdźwięk czy państwo, którzy to planowali chcieli zakłady przemysłowe czy tereny rekreacyjne - trzeba by ich zapytać, choć dawniej jak było RSP (Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna) to nikomu to nie przeszkadzało. Wszyscy hodowali bydło, braliśmy je od mieszkańców. Dziś już mało kto hoduje zwierzęta i może dlatego mało jest zrozumienia.

- Czy mają Państwo problem z zatrudnieniem pracowników?

- Żadnego. Proszę sobie wyobrazić, pracuje tu ok. 200 osób. Pilnujemy, by wszyscy mieli wynagrodzenia na czas. Ludzie zatrudnieni są na umowach o pracę, a nie na „śmieciówkach”. To ważne. Niewielki odsetek to pracownicy z zagranicy. Dbamy o pracowników od 30 lat. Nie zdarzają nam się tacy, którzy przychodzą na 2-3 dni i znikają.

- Wspomnieli Państwo, że rozeznawali rynek.

- Odwiedziliśmy kilka biogazowni, by sprawdzić na własne oczy i uszy czy to jest dobra inwestycja, czy jest szkodliwa. Przecież chcemy dobrze żyć z sąsiadami. „Józan” od 30 lat funkcjonuje

w tej społeczności, są też przecież obok inne zakłady przemysłowe. Niektóre już się zamknęły, inne zmieniły właściciela, my trwamy od lat. Rozumiemy mieszkańców i ich obawy, nie chowamy głowy w piasek. Na lutowe spotkanie zaprosiliśmy naszego wykonawcę, który odpowie na każde, nawet najtrudniejsze pytanie.

- Dziękuję za rozmowę.

Doświadczenia innych

Strach mieszkańców nie jest nam obójny, a tekstów - w przeciwieństwie do polityków - nie prezentujemy pod publikę. Chcemy pomóc obu stronom konfliktu dojść do porozumienia, a nie podsycać niepokój. Zweryfikowaliśmy w prosty sposób. Dzwoniąc do innych miejscowości - tam, gdzie biogazownie funkcjonują.

W miejscowości Dobra nieopodal takiego obiektu pani ma zajazd z noclegami i restauracją. Zapytaliśmy czy w związku z biogazownią mieszkańcy borykają się z jakimiś uciążliwościami.

- Żadnych kłopotów, żadnych śmierdzących rzeczy nie ma, a biogazownia jest od lipca lub września. Mieszkam tu w Dobrej 26 lat. Otworzyłam zajazd Jagoda z noclegami i restauracją. Gdy zaczynały się pojawiać informacje na temat biogazowni byłam przerażona - jak my wszyscy. Od biogazowni do mojej nieruchomości jest raptem kilkaset metrów. Oprotestowano to. Baliśmy się, że będzie śmierdzić. U nas też były zebrania, protesty, ja też podpisywałam te petycje, by nie odstawać od osób mieszkających od dawna. Zorganizowano dla nas wycieczkę do Białegostoku. Proszę mi wierzyć, naprawdę nie ma się o co martwić. Nie ma żadnych zapachów, to absolutnie nieuciążliwe - wyjaśnia właścicielka zajazdu Jagoda, sąsiadka biogazowni o przerobie poniżej 499 kW. Kobieta wspominała, że tamtejszy inwestor zaproponował zaniepokojonym mieszkańcom wycieczkę do Białegostoku, do biogazowni. Państwo Kaczorowscy taki pomysł też mieli, ale boją się mówić o tym głośno. Radna Sitek na styczniowym spotkaniu odparła - że teraz na takie wycieczki jest już za późno, jak pozwolenie na budowę jest w toku.

Z rozmowy z mieszkańcami miejscowości, w których funkcjonują biogazownie rolnicze wynika, że te nowej generacji są dla sąsiadów ułatwieniem. Ludzie chwalą powstanie obiektów, ponieważ funkcjonujące przy nich chlewnie, ubojnie, zakłady przetwórstwa w końcu uzyskały zamknięty obieg gospodarowania opadami. Fetor ograniczono w ten sposób do minimum. Wszystko z jednej fabryki przekazywane jest do biogazowni.

Biogazownię ma wybudować firma agriKomp Polska, która tego typu inwestycje wykonywała nie tylko w naszym kraju, ale w całej Europie. Z doświadczeniem firmy można zapoznać się na stronie internetowej.

Z rejestru wytwórców biogazu rolniczego prowadzonego przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolniczego wynika, że na 27 października 2022 r. funkcjonowało w Polsce 118 takich obiektów, z czego 2 na Śląsku.

Katarzyna Kieras

foto: agriKomp

Za 1,5 roku nowa obwodnica

Widzieli Państwo, w jak szybkim tempie powstaje obwodnica Poręby i Zawiercia? Inwestycja ruszyła, gdy malkontenci przestali już wierzyć w jej realizację. W marcu 2022 roku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przekazała teren budowy wykonawcy - konsorcjum firm Mirbud i Kobylarnia. Zanim jednak rozpoczęto prace, konieczne było uzyskanie wymaganej dokumentacji.

Obwodnica Poręby i Zawiercia przebiegać będzie wzdłuż DK78 przez powiat będziński i zawierciański oraz przez miejscowości Siewierz, Poręba, Łazy, Zawiercie i Ogrodzieniec. Nowo budowana dwujezdniowa droga łączy się z funkcjonującą już obwodnicą Siewierza. DK78 skomunikuje sąsiadujące miejscowości m.in. z Międzynarodowym Portem Lotniczym Katowice w Pyrzowicach, a przede wszystkim pozwoli odkorkować Porębę i Zawiercie.

- To, że w tej kadencji udało się doprowadzić do podpisania umowy, a wcześniej zabezpieczenia środków na jej realizację, to zasługa wielu osób, przede wszystkim posłów naszego regionu: Ewy Malik, Waldemara Andzela, Danuty Nowickiej, Roberta Warwasa - za to zaangażowanie jestem im bardzo

wdzięczny - dodaje Starosta Zawierciański Gabriel Dors.

Zanim przekazano plac budowy wykonawcy, trzeba było spełnić wszystkie wymagane prawem procedury. W ich sprawnym przebiegu pomagali pracownicy Starostwa Powiatowego w Zawierciu.

- Wykonanie tej inwestycji potrwa ok. 2 lat - mówi Michał Gajda, dyrektor wykonawczy projektu. - Bardzo dziękuję za pomoc Starostwu Powiatowemu w Zawierciu. Życzyłbym sobie, żeby tak wzorcowo przebiegała nasza współpraca także z innymi urzędami.

- Dziękuję za pomoc naczelnikom Starostwa Powiatowego w Zawierciu, paniom: Beacie Szydłowskiej i Paulinie Pietras. Ponieważ budowa obwodnicy

jest inwestycją priorytetową dla gmin powiatu zawierciańskiego, gdy Wykonawca zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc, taka pomoc została mu bardzo szybko udzielona. Ze względu na sytuację, obie panie naczelnik pracowały po godzinach, za co bardzo dziękuję - dodaje starosta.

Inwestycja kosztować będzie 263 802 651,12 zł. Na jej realizację pozyskano 215 769 580,58 zł.

Efekty prac można podziwiać na żywo, a także na specjalnie powstałej stronie internetowej: <https://dk78poreba-zawiercie-obw1.pl/>

Zakończenie budowy zaplanowano na 30.07.2024 r. (kk) foto: GDDKiA



Z życzeniami co najmniej 200 lat!



101. urodziny obchodziła 12 stycznia mieszkanka gminy Koziegłowy. Stanisława Sularz z d. Grabińska urodziła się w Pińczycach i mieszka w nich przez całe życie. Przeżyła w nich także II wojnę światową.

Jest szczęśliwą babcią czwórki wnucząt, siedmiorgo prawnucząt, pięciorgo praprawnucząt oraz kolejnego praprawnuka lub praprawnuczki, „w drodze”. Seniorka pozostaje w niezwykle dobrej kondycji psychofizycznej. Poza troską rodziny, otoczona jest opieką Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Została poddana wielu wojennym represjom.

Z życzeniami do jubilatki pospieszyli Burmistrz Gminy i Miasta Koziegłowy Jacek Ślęczka oraz dyrektor Gminno-Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Koziegłowach Agnieszka Kłys. (kk)

WOŚP idzie na kolejny rekord

W ostatnią niedzielę stycznia ruszyła machina Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W wielu miejscach w kraju, a także poza granicami Polski wolontariusze zbierali do symbolicznych puszek na szczytny cel. W tym roku środki przeznaczone zostaną na walkę z sepsą. Ostatnia podana przez Jurka Owsiaka częściowa kwota ze wszystkich zbiórek to 154 mln 606 tys. 764 zł, ostateczną poznamy około marca. W minionym roku podczas WOŚP zebrano 224 376 706,35 zł. Jaki efekt uzyskano w lokalnych sztabach?

W niemal wszystkich, którym się przyjrzelśmy, pobito dotychczasowe rekordy. Prosimy pamiętać, że to nie są pełne kwoty. W większości sztabów trwają jeszcze licytacje, które będą miały wpływ na efekt zbiórki.

W myszkowskim sztabie (Niegowa+Myszków) zebrano 135 036,90 złotych plus waluta obca (aukcje na allegro jeszcze trwają). Do puszek zbierało aż 150 wolontariuszy.

- Suma licytacji, sprzedaży i zebranych kwot z imprez towarzyszących przekazanych do skarbonek sztabowych i firmowych to kwota 30 404,41 złotych (w tym z licytacji w MDK 13 480 zł), a najwyższe kwoty w licytacjach przekazał właściciel firmy handlującej paleciakami elektrycznymi „JAKIMA” Marcin Drząszcz wraz z córką Jagódką oraz koleżanką Klarą. Na konto e-skarbony wpłynęło łącznie 3 959 zł. Myszkowski Klub Motocyklowy zebrał kwotę 3 141,59 zł podczas „grochówkowej kwesty”. Najwięcej pieniędzy zbierała wolontariuszka Zofia Jastrzębska - 3 253,00 zł. Aukcje na stronie allegro na dzień 31.01.2023 to kwota 6 979,5 zł. Trwa jeszcze kilkanaście aukcji, które kończą się maksymalnie w dniu 6 lutego br. - informują przedstawiciele sztabu.

- Cieszymy się bardzo, że tak dużo ludzi dobrej woli pomogło nam przy organizacji tegorocznego finału. Dzięki wolontariuszom, przedstawicielom instytucji, właścicielom firm, stowarzyszeń, klubów zorganizowaliśmy zbiórkę, koncert finałowy oraz

wszystkie imprezy towarzyszące. Chociaż w akcji nie chodzi o osiągnięcie kolejnych rekordów, to cieszy, że w tym roku zebraliśmy kwotę 135 tysięcy złotych, to o ponad 30 tys. zł więcej niż rok temu. To pokazuje, że mieszkańcy nawet w tak ciężkich czasach, szalejącej inflacji potrafią pomagać. Bardzo Wam za to dziękujemy - mówi Rafał Kępski Koordynator WOŚP w Myszkowie.

W Zawierciu także pobito rekord. Z najbardziej aktualnych informacji podanych przez UM wynika, że zebrano tam 133 tysiące 500 zł. To drugi co do liczebności teren, na którym realizowano zbiórkę. Pierwszy - najliczniejszy Będzin zebrał o wiele niższą kwotę 85 255,05 zł.

- W sztabie Koziegłówek uzyskano 71 281,48 zł, 40 euro i 10 dolarów amerykańskich - wyjaśnia Mateusz Frączek. - Kwota, którą aktualnie udało nam się zbierać wspólnymi siłami na ALLEGRO z całym naszym sztabem i przede wszystkim WAMI wynosi 16 500 zł - aukcje nadal trwają i myślę, że 19 tysięcy jest w naszym zasięgu. Dziękuję i zapraszam do współpracy w przyszłym roku - napisała Martyna Maroń, która w sztabie koordynowała zbiórki allegro.

Łazy

- 60 608,30 zł to kwota, którą wspólnie zebraliśmy podczas tegorocznego Finału! Czekamy jeszcze na e-skarbonki i allegro. Z roku na rok kwota jest coraz wyższa, co tylko pokazuje jak wielkie serca macie Jesteście, jesteście wielcy! Bardzo dziękuję-

my wszystkim i każdemu z osobna za wsparcie, pomoc i obecność! - cieszą się koordynatorzy sztabu z Łaz.

Siewierz

- W ramach 31. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w siewierskim sztabie zebrano ponad 72 tysiące złotych! Dziękujemy wszystkim Darczyńcom i Wolontariuszom - podsumowali koordynatorzy.

W Żarkach sztab uzyskał całkiem niezłą kwotę 32 tys. zł. Podobnie w Janowie - 35 590,51 zł.

Lelów

- Mamy przyjemność ogłosić, że na tę chwilę Sztab WOŚP Lelów #6469 zbierał 20 633,84 zł. Dziękujemy serdecznie wszystkim darczyńcom! Ogromne podziękowania przekazujemy także naszym wspaniałym wolontariuszom, którzy kwestowali dziś od samego rana! - pochwalili się lelowianie.

Myszków+Niegowa - ok. 37 tys. mieszkańców

Zawiercie - ok. 49 tys. mieszkańców

Będzin - ok. 56 tys. mieszkańców

Siewierz - ok. 12 tys. mieszkańców

Koziegłowy - ok. 14 tys. mieszkańców

Żarki - ok. 8 tys. mieszkańców

Łazy - ok. 15 tys. mieszkańców

Janów - ok. 6 tys. mieszkańców

Lelów - ok. 4,5 tys. mieszkańców

Katarzyna Kieras

foto: sztaby i Weronika Będkowska



Niedzielna triada koncertów

Trzy niesamowite koncerty w wykonaniu lokalnych muzyków wysłuchali mieszkańcy gmin: Siewierz, Żarki i Koziegłowy. W przygotowanych programach królowały oczywiście kolędy, nie zabrakło też filmowych hitów.

W niedzielę 15 stycznia Stowarzyszenie Przyjaciół Miasta i Gminy Siewierz zorganizowało w kościele pw. Świętego Macieja Apostoła w Siewierzu Koncert Kolęd i Pastoralek. Swoje talenty zaprezentowali członkowie Akademii Młodego Muzyka w Siewierzu na czele z Grzegorzem Dudą i wokalistką Amelią Skórą.

- Akademia Młodego Muzyka jest projektem niezależnym, działającym pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Akademii Młodego Muzyka. Zespół składa się z kilkunastu młodych i utalentowanych muzyków z gminy Siewierz i okolic oraz jest prowadzony przez p. Grzegorza Dudę – wyjaśnia Tomasz Dzierżanowski prezes SPMiGŚ.

Muzykom towarzyszyła wokalistka

Amelia Skóra, uczennica IV klasy Szkoły Podstawowej nr 1 w Ogródzieńcu, która uczęszcza także do Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Zawierciu (klasa skrzypiec). W grudniu 2022 roku zajęła I miejsce w Gminnym Konkursie Kolęd i Pastoralek w Ogródzieńcu wykonując pastorałkę „Malańka miłość” z repertuaru Eleni.

22 stycznia w Kościele parafii pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Żarkach odbył się III już Koncert Noworoczny Orkiestry Dętej OSP Żarki. Muzycy pod kierownictwem Tomasza Radosza zaprezentowali polskie piękne kolędy, świąteczne hity, piosenki Celine Dion, Abby, utwory rodem z filmu i wiele innych. Dźwięki instrumentów ubarwiała swym głosem

wokalistka - Ewa Mucha. Koncert poprowadził Arkadiusz Kluba. Koncert udokumentował fotografiami Adrian Biedroń, ROY Studio.

29 stycznia mieszkańcy gminy Koziegłowy i zaproszeni goście słuchali kolejnego już koncertu kolęd w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Pińczycach pod batutą dyrygenta Wojciecha Pompki. Młodzi muzycy wystąpili w kościele pw. Św. Michała Archanioła w Pińczycach, towarzyszyli im wokaliści Marcin Jajkiewicz oraz Anna Bystron-Jajkiewicz. Wykonawcy kilkakrotnie nagrodzeni zostali w trakcie koncertu spontanicznymi owocami publiczności. Na zakończenie owocom na stojąco nie było końca. (kk)



Kibicowskie spotkanie na Jasnej Górze

7 stycznia u stóp Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej zgodnie z coroczną tradycją gościli nietypowi pielgrzymi. Kibice, bo o nich mowa spotkali się na Jasnej Górze we wspólnej modlitwie. Fanatycy z całej Polski wzięli udział w uroczystej mszy świętej za Ojczyznę, która została odprawiona pod przewodnictwem krakowskiego biskupa pomocniczego Roberta Chrzęszcza.

Jakie środowisko kibicowskiej jest na co dzień, każdy widzi. Jest to środowisko osób, które mówi o sobie „ludzie z zasadami”, a barwy klubowe to dla nich, rzecz święta. Na co dzień różnią się barwami i za nie są gotowi oddać wiele. Dla niektórych kibicowanie stało się niemal tak ważne, jak rodzina i praca. Barwy traktują niczym święte relikwie, a dla swojej drużyny przemierzają setki kilometrów, wszystko to w ramach miłości do klubu i rywalizacji z innymi kibicami. W Polsce media często przedstawiają środowisko kibiców w złym świetle, co jest niezmiernie krzywdzące. Kibice często włączają się w różnego rodzaju akcje charytatywne i patriotyczne, a wszystko to robią zupełnie bezinteresownie.

Obraz kibica bandyty ma się nijak do tego, co mogliśmy zobaczyć w styczniu w Częstochowie. W pierwszą sobotę roku pojawili się tam kibice z całej Polski. We wspólnej modlitwie wzięli udział kibice na co dzień zwaśnionych klubów. Podczas spotkania mogliśmy zaobserwować barwy takich klubów

jak Ruch Chorzów, Górnik Zabrze, Lechia Gdańsk, Legia Warszawa, Wisła Kraków, Śląsk Wrocław, MKS-u Myszków, i wiele innych. Tegoroczna pielgrzymka była wołaniem o pokój, szczególnie na Ukrainie. Co ciekawe podczas mszy uczestniczyli również kibice, którzy jako ochotnicy walczą na wojnie w szeregach legionu cudzoziemskiego.

Podczas spotkania kibiców miało miejsce dodatkowe bardzo ważne wydarzenie. W trakcie mszy świętej zostało poświęcone i ofiarowane „Serce Inki”, czyli pamiątkowa tablica w kształcie serca wykonana z ofiarowanej biżuterii. Tablica jest poświęcona Danucie Siedzikównie, polskiej bohaterce. Pamięć wśród kibiców o młodej sanitariuszce Armii Krajowej, która została skazana przez komunistów na karę śmierci, jest ciągle żywa, a słowa „Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”, stały się swoistym symbolem ofiary za wolną Polskę. Tablica pozostanie na Jasnej Górze i będzie przypominać przybywającym pielgrzymom o bohaterskiej postawie „Inki”.

Pomysłodawcą spotkań w Częstochowie był Tadeusz Duffek, kibic Lechii Gdańsk, który po ciężkiej chorobie zmarł w 2005 r. O swoim pomysle na zjednoczenie kibiców na choćby jeden dzień powiedział ks. Jarostawowi Wąsowiczowi, który również jest kibicem „biało-zielonych”. Obaj zaplanowali pierwszą pielgrzymkę kibiców, lecz Tadeusz Duffek nie doczekał realizacji swojego pomysłu. Pierwsza pielgrzymka odbyła się w 2009 r., a celem pątników jest pokazanie, że kibicowanie nie koliduje z wiarą i mogą stać się czynnikiem do wzajemnego zrozumienia i szacunku.

Na koniec tradycyjnie nastąpiło poświęcenie klubowych szalików i transparentów, które przystroili częstochowską świątynię. Nie mogło zabraknąć również odpalonych rac i huku petard, które zostały odpalone przez kibiców na zakończenie wspólnego spotkania.

Kuba Lamch

foto: Jasna Góra, kibice.net



Mała-wielka szkoła

O tym, że szkoły publiczne nie są instytucjami dochodowymi, nie trzeba nikogo przekonywać. Wszystkie placówki oświatowe, aby mogły pełnić swoje funkcje, potrzebują dużych nakładów finansowych.

W ostatnim czasie „trendem” wśród samorządowców jest podejmowanie decyzji o zamykaniu małych szkół. Często takie działania argumentują oszczędnościami. Każdy rodzic posyłający swoje pociechy do szkoły powinien brać pod uwagę możliwości indywidualnego rozwoju dziecka. Małe szkoły z pewnością to zapewniają. Uczniowie nie są w nich anonimowi dla rówieśników i nauczycieli. Bez wątpienia z taką szkołą mamy do czynienia w Siedlcu Dużym.

Szkoła Podstawowa w Siedlcu Dużym to właśnie przykład małej, wiejskiej szkoły. Mimo tego, że jest ona niewielką placówką, to stwarza ogromne możliwości dla swoich uczniów. Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt, który gwarantuje nie tylko efektywną, ale również efektywną naukę. Duży wpływ na rozwój szkoły ma postawa dyrektor Roksa Szczygieł oraz wsparcie ze strony władz Gminy i Miasta Koziegłowy.

Uczniowie naszej szkoły mają możliwość korzystania podczas zajęć między innymi z: robota do nauki języka angielskiego - EMYS, robota do nauki programowania - Photonem, okularów VR czy tabletów. Szkoła na potrzeby pomocy psychologiczno-pedagogicznej dysponuje również najnowocześniejszymi programami z serii MTalent oraz systemem Verim. Wykorzystanie nowych technologii stało się niejako priorytetem szkoły, gdyż współczesna nauka powinna być bliska uczniom oraz

ich zainteresowaniom – mówi dyrektor szkoły.

Dzięki takim placówkom, jak ta w Siedlcu Dużym możemy bez wątplenia obalić stwierdzenie, że tylko duże szkoły zapewniają odpowiednie przygotowanie do życia oraz gwarantują dzieciom najlepszy rozwój. (KL), foto: szkoła



Prezent od Myszkowskiej Emigracji

Nasi kibice zamieszkujący na co dzień poza granicami kraju sprawili nam bardzo miły prezent świąteczny. Na ręce trenera grup młodzieżowych Dariusza Wróbla wręczyli profesjonalny projektor, który od teraz będzie służył wszystkim trenerom MKS Myszków. Na spotkaniu w myszkowskiej kręgielni nie zabrakło młodych piłkarzy z naszej akademii, którzy dzięki „emigrantom” mogli wypróbować umiejętności w zbijaniu kręgli i miło spędzić czas – relacjonują działacze MKS Myszków.

Myszkowska Emigracja to grupa kilkunastu fanów MKS-u Myszków, oficjalnie zrzeszona od tego roku. Kibice, głównie zamieszkujący na terenie Niemiec, już kilkakrotnie zaznaczyli swoją obecność w działalności myszkowskiego KS, a podarowany rzutnik jest najhojniejszym darem dla klubu.

Członek M.E. Daniel Zwoliński: - Jako kibice myszkowskiego klubu od dziesięcioleci wspieramy jego rozwój i nawet pobyt zagranicą nie odwraca naszej uwagi od spraw klubowych. Cieszymy się, że możemy pomóc młodym piłkarzom z nadzieją, że to oni niebawem będą stanowić o sile drużyny. Wiemy, że sporo kibiców Myszkowa rozsiadanych jest po całym świecie i jeśli ktoś chciałby dołączyć do nas to serdecznie zapraszamy.

Dziękujemy Myszkowskiej Emigracji za prezent i za to, że po prostu jesteście częścią tego klubu. Zapraszamy na stadion jak tylko wpadniecie w kolejne odwiedziny do swojego miasteczka!

(Źródło MKS Myszków)





Romy Hausmann

„Perfect Day”

Wspaniale poprowadzona akcja. Jest tu wszystko: mroczne tajemnice, niepokojące napięcie, zaskakujące zwroty akcji... Po prostu emocjonalny roller coaster!

Anni

Premiera 8 lutego 2023 r.

Niebezpieczna podróż do najciemniejszych zakamarków ludzkiej duszy.

Od czternastu lat w okolicach Berlina giną małe dziewczynki – drogę do ich zwłok wskazują czerwone wstążki. Policja wciąż nie może trafić na właściwy trop, aż pewnego wieczoru – na oczach córki Ann – zostaje aresztowany słynny profesor filozofii i antropologii Walter Lesniak. Zarzut: dziesięciokrotne morderstwo. Brukowe szybko nadają podejrzanemu pseudonim „Profesor Śmierć”, ale Ann, przekonana, że to pomyłka, postanawia dowieść niewinności ojca.

Romy Hausmann - (ur. w 1981 roku w NRD) – w wieku dwudziestu czterech lat została redaktorką naczelną monachijskiej firmy zajmującej się produkcją filmów. Odkąd urodziła syna, współpracuje z telewizją jako freelancerka. Jej pisarski debiut – thriller Ukochane dziecko (2019, wyd. pol. 2022) – trafił w Niemczech na listę bestsellerów, a prawa do jego tłumaczenia sprzedano do ponad trzydziestu krajów. Rok później ukazała się druga książka autorki, Marta schläft. Perfect Day (2022) to jej trzecia powieść. Hausmann mieszka pod Stuttgartem.

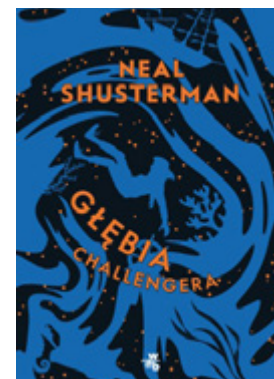


Neal Shusterman

„Głębia Challengeera”

Niezwykła próba przedstawienia świata osoby cierpiącej na chorobę psychiczną. To powieść pisana przez kogoś, kto bardzo pragnie zrozumieć, a jeszcze bardziej sprawić, by zrozumieli inni. Piękna.

@Bestsellerki



Premiera 8 lutego 2023 r.

15-letni Caden dziwnie się czuje. Zaczyna mu się wydawać, że ktoś coś powiedział, kiedy jednak nie powiedział. Uwielbia rysować i jest w tym dobry, do czasu gdy jego rysunki zaczynają się „rozsywać”.

Tak jak on sam. Wpada w spiralę choroby. Przestaje dostrzegać różnice między rzeczywistością i utudą. Zaczyna żyć w dwóch światach. Powieść, która otwiera oczy i skłania do myślenia.

Neal Shusterman - psycholog z wykształcenia, ma syna, Brandona, u którego zdiagnozowano zaburzenia schizoafektywne. Pisarz w swojej powieści wykorzystał swoje doświadczenia z pracy z osobami chorymi oraz wspomnienia swojego syna, także te, które w trakcie leczenia chłopak spisywał.

AUDYT energetyczny czym jest i w czym pomoże?

Audit energetyczny budynku to najprościej mówiąc dokument, który zawiera analizę techniczno-ekonomiczną wskazującą to, co należy ulepszyć w budynku wymagającym termomodernizacji.

Planując inwestycję warto zastanowić się nad zastosowaniem rozwiązań, które nie tylko przyczynią się do ograniczenia zużycia energii, ale również będą korzystne z punktu widzenia finansowego. Konieczne jest zatem dokładne określenie potrzeb budynku, tak, aby możliwe było również określenie opłacalności zaplanowanej inwestycji. Należy wziąć pod uwagę, że specyfika budynków jest różnicowana. Różnią się one między sobą m.in. wielkością, kształtem, rodzajem zastosowanych materiałów budowlanych, a także usytuowaniem, dlatego tak ważne jest indywidualne zbadanie danego budynku i dobranie optymalnego zakresu jego termomodernizacji. Wykonanie zakresu prac wskazanych w audycie pozwala na mniejsze zużycie energii na potrzeby ogrzewania, wentylacji oraz przygotowania ciepłej wody użytkowej.

Audyt przystępując do wykonania ekspertyzy analizuje dostępną dokumentację oraz informacje uzyskane od właściciela. W ten sposób uzyskuje niezbędne informacje dotyczące rodzajów materiałów budowlanych wykorzy-

stanych do wykonania poszczególnych elementów budynku. Następnie przeprowadzana jest wizja lokalna, która pozwala ocenić stan ścian, dachu, okien. Konieczna jest również ocena istniejących wad i usterek oraz określenie potencjalnych trudności w przeprowadzeniu robót budowlanych np. taras.

Audytora ocenia system ogrzewania, wentylacji i C.W.U. Bada budynek pod kątem możliwości zastosowania innego źródła ciepła, czy budowy instalacji PV. Ważnym elementem audytu jest informacja dotycząca aktualnych kosztów zużywanej energii i/lub ilości zużywanego paliwa.

Osoba wykonująca ekspertyzę bierze również pod uwagę czynniki takie jak średnia temperatura powietrza zewnętrznego, natężenie promieniowania słonecznego, rodzaj gruntu oraz zacinienie.

Na podstawie zebranych danych audytora określa rodzaje robót budowlanych, materiały oraz zmiany, jakie należy zastosować w budynku. W dokumencie wskazany zostaje również optymalny wariant zakresu prac modernizacyjnych. Najważniejszymi korzyściami wynikającymi z przeprowadzenia audytu energetycznego są: optymalne dla danego budynku zaplanowanie kompleksowej modernizacji (wymiana systemu grzewczego, termomodernizacja) oraz określe-

nie oszczędności, jakie zostaną wygenerowane w wyniku realizacji inwestycji.

Przepisy nie wskazują wprost kto może opracować audit dla naszego budynku. Obecnie na rynku istnieje wiele firm zajmujących się wykonaniem takich ekspertyz. Aby mieć pewność, że dokumentacja zostanie wykonana rzetelnie, warto to zadanie powierzyć profesjonalistom. W wyborze audytora pomocna będzie lista rekomendowanych audytorów dostępna na stronie internetowej Zrzeszenia Audytorów Energetycznych oraz lista audytorów autoryzowanych przez Krajową Agencję Poszanowania Energii

Tekst powstał w celach informacyjno-edukacyjnych, w ramach realizacji Projektu LIFE „Śląskie. Przywracamy błękit”. Kompleksowa realizacja Programu ochrony powietrza dla województwa śląskiego.

Autor: Dominika Bukalak-Gaik

Ekodoradca Subregionalny



Związek Gmin i Powiatów Subregionu Północnego Województwa Śląskiego

Projekt zintegrowany LIFE „Śląskie. Przywracamy błękit”. Kompleksowa realizacja Programu ochrony powietrza dla województwa śląskiego realizowany jest przy dofinansowaniu z Programu LIFE Unii Europejskiej oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. LIFE20 IPE/PL/000007 - LIFE-IP AQP-SILESIA-SKY

DEMOKRATYCZNA®

www.demokratyczna.com.pl
facebook.com/demokratyczna

Redakcja: ul. Kościuszki 12, Myszków
Galeria Oczko, I piętro, lokal 125
redakcja@demokratyczna.com.pl

Wydawca: DEMOKRATYCZNA Katarzyna Kieras

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Redaktor naczelna:

Katarzyna Kieras
tel. 660 47 63 85
kkieras@demokratyczna.com.pl

Redaktor

Kuba Lamch
tel. 793 799 719
kubalamch@demokratyczna.com.pl




Zaprojektuj i wybuduj

Z

BUDRAV

to prostsze niż myślisz!

www.budrav.pl

 513 588 050

 794 688 986

[@biuro.budrav@gmail.com](mailto:biuro.budrav@gmail.com)